

BAŁAMUT.

⊗ Odessie i jej mieszkańcach.

(z Dorpater Jahrbücher.)

Odessa zabudowana jest w półkole, na skalistych brzegach morza Czarnego, wzniesionych nad jego powierzchnię o blisko 150 stóp. Najpiękniejsza jej strona obróconą jest do morza, i zwraca na siebie oczy podróżnych poczwórnym szeregiem drzew opasujących bulwary, które, rościągając się wzdłuż brzegów, przydają zielonością swoją blasku pięknym domom, piątrzącym się wysoko nad nimi. Zielone te szeregi kończy pałac generał-gubernatorski z jednej, a giełda z drugiej strony; środek zaś ich przecina długa ulica, ozdobiona kolosalnym posągami księcia Richelieu, pierwszego założyciela miasta. Daleko jeszcze za temi drzewy rościąga się miasto z przedmieściami, i ulice ich wzdłuż ułożone utworzyłyby linią przeszło 40 wiorst długości. Wszystkie domy budowane są s kamieni, czyli raczej z jednego muszłowca. Dobywają go tuż pod miastem, i kamień ten tę ma szczególną własność iż, nim na powietrzu stwardnieje, tak jest miękkim, iż daje się jak drzewo siekierą w rozmaite kształty ciosać. Okoliczność ta niezmiernie ułatwia budownictwo, które nigdzie może nie odbywa się s tak zadziwiającą szybkością jak w Odessie, szczególnie w ciągu bieżącego roku, gdy wstrzymanie handlu, s panującym w okolicach nieurodzajem, zostawiły tysiące rąk niezajętymi, i gdy każdy kwapił się korzystać z jakkolwiek niskiej zapłaty za pracę. Lecz cena najmu domów, która w ostatnich dziesięciu latach już prawie o połowę spadła, i nieskończenie niższą jest od cen Petersburskich, jeszcze bardziej s powodu nowych tych zabudowań spaść musi, s czego tylko przyjezdni cokolwiek korzystać mogą.

Jak wszystkie nowe miasta, Odessa posiada piękne, szerokie ulice. Nowe domy stawia się zwykle na dwa lub trzy piętra, w pięknym stylu, i z największą różnaitością, gdyż gust grecki i włoski często się tu przebija pomiędzy budynkami zwyczaj-

nej architektury. Tu, na szczycie skały, na brzegu stromej pochyłości, wznosi się okrągły budynek, w kształtach gotyckich, którego ściany sztucznymi kolorami swojemi naśladowują barwę marmuru; ówdzie, wloch jakiś, chciał ubawić miasto stawiając całą ścianę trzechpiętrowego domu swojego z samych małych okien. Obok skromnych mieszkań pierwszych założycieli miasta, wznoszą się trzykróć od nich wyższe pałace, s których największy, zamieszkały przez samego generał-gubernatora, położony jest nad urwistym brzegiem sterczącej nad morzem skały. Ówdzie znowu sztuka utworzyła bogaty w drzewa ogród, s pięknymi terrasy. Lecz napróżno wędrowiec, którego znużone oko mile się oświeżyło widokiem zachwycającej zieloności bulwarów, szukałby czego podobnego wewnątrz miasta; znajdzie tam zaledwie kilka tu i ówdzie rozrzuconych drzewek, osiwiiałych śród zabijającej kurzawy, i mały publiczny ogród, któremu skąpa zieloność akacyj odmawia nawet cienia. Dopiero za miastem leży obszerna, aczkolwiek jeszcze młoda plantacya, dająca znużonym mieszkańcom przyjemną ochłodę.

Odessa ma dwa przedmieścia: Mołdawiankę i Peresyp. To ostatnie rościąga się w dolinie, gdy tymczasem same miasto z Mołdawianką wzniesionem jest nad jego powierzchnię o 20 sążni. Jakoż, Peresyp wcale się już nie powiększa, bądź s powodu trudnej komunikacyi z leżącym na górze miastem, bądź też dla tego iż na nim pył s całego miasta osiada. Cała ludność ciśnię się wgórę. Najprzyjemniejszym jest, podczas lata, pebył w domach wiejskich, rozciągających się nad brzegami morza, którzy mieszkańcy zarówno zabezpieczeni są od kurzawy jak i od upałów. Odessa zawsze bowiem słyneła s kurzawy swojej latem a z błota zimą, co zarówno przypisywać należy gliniastej naturze gruntu i nawożonej na bruk ziemi, jak też z drugiej strony ciągłym wiatrem, od morza i od stepów. Dzisiejsza zwierchość zwróciła szczególnie uwagę na udoskonalenie bruku. Znaczną już lezbę ulic opatrzone w szosse, które, aczkolwiek pył zwiększa i czyni go nawet s powodu cząstek wapiennych szkodziwym, jednakże mocno ułatwia komunikacją, któ

ra s powodu błota nieraz bywała przerywaną. Na bruk używają się kamienie przywożone na okrętach z Genui, Triestu i Malty, i które od niedawnego czasu podobnież z nad brzegów Bugu do Odessy przywozić zaczęto. Kamienie włoskie, niebieskawego koloru, są wyborne, i dają bruk podobny do Petersburskich chodników. Maltańskie są białe i daleko w dobroci niższe. Domowy wapienny kamień, chociaż przez działanie powietrza znacznie twardnieje, zawsze niezmiernie jest dziurkowanym, a stąd i stawiane zeń budowy nie są ani trwałe ani ciepłe, a nadto, jeśliby atmosfera nie była tak suchą, nader byłyby wilgotnemi. Wielka liczba spichrzów, często nadzwyczajnej długości, nadaje niektórym ulicom nader martwą postać; cena atoli ich najmu bezwątpienia nader spadnie po ukończeniu nowych magazynów, na których budowę wytknięte już zostały miejsca nad brzegiem morza. Wtedy też zapewne stojące śród miasta spichrze zamienią się w mieszkalne domy. Zresztą, zdaje się, że ile pierwiej interesa handlu przekładane były nad potrzebę wygody, tyle dzisiaj ta ostatnia nad pierwszemi górę brać zaczyna.

W Odessie nie widać wcale owego żywego ruchu którym się zwykle miasta handlowe odznaczają. Majtkowie i kupcy okrętowi, przez cały ciąg swojego pobytu, bawią tylko w obrębach kwarantanny, i nader mała ich liczba poddaje się oczyszczeniom dla wejścia wewnątrz miasta. Ładowanie i wyładowywanie okrętów i w ogólności cała dramatyczna działalność, zwykle w portach widywana, odbywa się podobnież pomiędzy murami kwarantanny, tak, iż mieszkańcom samej Odessy zupełnie na tym powabnym widoku zbywa. Tylko długie rzędy wozów, które, zwolna przez woły ciągnione, nieraz w nieprzejranych okiem szeregach przez ulice przeciągają i pod niektórymi magazynami obozują, s furmanami, którzy s tych ostatnich towary do portu przewożą, przypominają o istnieniu handlu. Często też przeciągają przez ulice karawany krymskich tatarów, z wozami zaprzężonemi przez wielbłądów. Zresztą, samo miasto tak jest rościąglę, a ulice jego tak przestronnemi, że nawet wszelki ruch daleko mniej na nich jest rażącym, i tylko na głównej ulicy, Richelieu, widocznie postrzegać się daje. Szczególniej ukazują się żydzi, którzy, aczkolwiek składający zaledwie s całej ludności miejskiej, za to, jak pieniądze, rozmnażają się w obiegu. Rażącą być też musi dla cudzoziemca, że, prócz żydówek, żadnych prawie osób płci żeńskiej na ulicach nie widać; natychmiast zaś za spadnieniem zmroku u-

lice te zupełnie puścicją, tak iż o 10. ej wieczorem, nawet podczas lata, można obiedz całe miasto nie spotkawszy ani dwóch ludzi. Naturalnym tego skutkiem jest że i fiakrowie wczescie do domów wracają, co, w czasie deszczu, przy nader wielkiej rozciągłości miasta, przywodzi do rospaczy nie jednego spóźnionego wędrowca. Do tego dodać jeszcze należy, że ulice te, jak i po wszystkich drogich miastach naszych, nader są źle oświecone; że nawet w domach prywatnych światła nader wczesnie gasną, i że zupełnie niemasz takich magazynów, jakie np. w Petersburgu rozlewają światło lamp swoich na całą ulicę. Lecz nie same tylko ciemności nocne nie pozwalają mieszkańcom Odessy odświeżać się na wieczornem powietrzu; nawet śród pięknych wieczorów letnich mało bawią się przechadzką, i, wyjąwszy szczególne przypadki, ani bulwary, ani letni, ani botaniczny ogród nie tyle są odwiedzane ileby tego spodziewać się należało. Napróżno przyjezdny szuka miejsc powszechnego zgromadzenia się osób wyższego tonu; nie znajduje ich nawet wiosną, przed wyjazdem do wiejskich mieszkań, nigdzie, i, przy wszelkiej barwie cudzoziemszczyzny, Odessa dotąd w tej mierze zachowuje narodową ociężałość. Jednakże ten brak skłonności do przechadzek ogranicza się tylko na płci pięknej; gdyż mężczy eleganci i tu, jak i wszędzie, obierają miejsca publiczne za teatr, gdzie wystawują na powszechnie podziwienie wdzięki i wytworność swoich osób i odzieży; a do nich łączy się jeszcze znaczna liczba greków i włochów średniej klasy, zawsze na miejscach takich obfitująca. Oni też to, spólnie z żydami, zaludniają kawiarnie drugiego rzędu, gdzie od samego ranku znależć ich można kurzących tytoń, za kartami i bilardem, i tylko myśl iż schadzki te służą im razem za miejsca konferencyj w interesach, może w części postrzegacza pojednać s takim trybem życia, który, w mieście handlowem, którego przemysł kupiecki wzniósł i utrzymuje, zdaje się zrazu niepojętę. Wszakże, pomimo to, widok mnóstwa ludzi, wszelkich narodów, najrozlicniejszej odzieży, cery i języków, którzy, z nakrytą głową, przechadzają się odniechcenia pod cieniem zielonych lip, lub obozują w obszernych salach, zawsze ma w sobie coś pociągającego, i obcy człowiek nie może wstrzymać się od chęci wmiśzania się do ich tłumu. Nigdzie wdzięki swobodnego i wolnego od zatrudnień życia, włoskiego *far niente*, bardziej widzialnemi nie są, jak w towarzystwie ludzi doskonale używać ich umiejących. Same nawet od gości do piwniczego zwracane żądania, rozlegające się ze

wszystkich stron sali, i w dobitnych monosyllabach podawane sobie przez sługi, sprawują jednostajnością swoją przyjemną w tym pstrym chaosie sprzeczność, i stanowią jakby jakieś stałe punkta w powszechnem zamieszaniu języków.

Prócz kawiarni przeznaczonych dla średniej handlowej klasy, jedna z ich liczby, na bulwarze, z wielkim przepychem ozdobiona, jest miejscem zgromadzenia się osób pierwszego rzędu, a, co większa, łącząca się z nią cukiernia odwiedzana nawet bywa przez damy, które, s pięknych filizaneczek, ochładzają się tam lodami. Cztery jej sale, rzędem leżące i do których jeszcze rozmaite pomniejsze pokoje przytykają, świetnie wieczorem oświetlone, zawierają w sobie wszystko, co tylko podniebienie łechtać i wolny czas uprzyjemnić może. Bilard i karty przemieniają się kolejno z domino, szachami i innymi rodzajami gier; tylko co do gazet wszędzie wielki panuje niedostatek. Prócz prywatnych towarzystw, do jakich n. p. należy Klub Angielski, znajomsze zagraniczne gazety, a mianowicie: *Journal des Débats*, *Journal de Francfort* i *Dostrzegacz Austriacki* znajdują się w jednej tylko kawiarni; w innej znajduje się *Gazeta Powszechna Augsburska*, a kawiarnia u *Bulwarów* utrzymuje jedną tylko *Pszczołę Północną*. *Gazeta Petersburska* znajduje się w jednej tylko cukierni. W ogólności interes handlu pochłonał tu wszelką chęć do politycznych rozpraw, gdyż prywatne nawet osoby kontentują się po większej części małą liczbą wiadomości, którą się Odeskickej gazecie udzielić im podoba. Nigdzie, w prywatnych nawet domach, nie podobna słyszeć mniej rozpraw o ważnych zagranicznych wypadkach, i zdaje się iż umysłowy widnokrąg mieszkańców Odessy nie przechodzi obrębów portu-franco, a przynajmniej *Konstantynopolu*, gdyż od wolnej żeglugi przez *Dardanellę* zależy cały ich interes.

Takiż sam los spotkał, ile się zdaje, i zmysł literatury. Xięgarnie i czytelnie, s których jest 2 francuzkich, 1 niemiecka i 1 rossyjska, nader pomiernie są opatrzone. Raz tylko w roku dochodzi tu z zagranicy transport nowych książek, i potrzebujący jakiegokolwiek dzieła z daleko mniejszym kosztem i mniejszą stratą czasu wypisać je może pocztą s *Petersburga* lub *Rygi*. Biblioteka miejska, dopiero przed kilku laty s prywatnych składek zebrana, liczy dziś około 10,000 tomów, i posiada stały fundusz 1500 rubli rocznie. Stosownie do przeznaczenia, zawiera mało książek naukowych, lecz, po większej części, same tylko romanse, pisma historyczne i polityczne. Nawet wyższy zakład naukowy, Ly-

ceum, liczące wielu znakomitych uczonych, mały dotąd wpływ miało na rozszerzenie zamiłowania w naukach, i dópóki sam ten zakład nie opatrzy członków swoich w środki do dalszej pracy we właściwym każdemu wydziale potrzebne, niebędą oni w stanie, powstrzymać własnymi siły powszechnego dążenia, i uniesieni wreszcie zostaną potokiem powszechnej ku literaturze oziębłości.

Odessa posiada znaczną liczbę zajezdnych domów s których szczególnie jeden mógłby iść w zawody z najlepszymi zagranicą, i nieskończenie przewyższa te na których przestawać muszą cudzoziemcy w samychże naszych stolicach. Ze podróźnych znajduje się w *Odessie* bardzo mało, dla tego też i gospody wspomniane przeznaczone są większą częścią dla polaków, których tu znaczna liczba dla morskich kąpeli na lato przyjeżdża, i otrzymane z wyprzedazy zboża swojego pieniądze znowu w obieg wypuszcza. Ostatnie powstanie i nieurodzaj zmniejszył znacznie liczbę ich w tym roku. Zawsze jednak bawiący tu polacy unikają wszelkich stosunków z mieszkańcami miasta, i szukają rozrywek we własnem towarzystwie, w teatrze, lub w zajezdnych gospodarach. — *Tutejsza włoska opera* posiada zawsze kilku dobrych śpiewaków i śpiewaczek, i abonowanie łoży jest jedną z najpierwszych powinności osób dobrego tonu. Repertoryum jego wszakże nie jest wcale większem od tego jakie niegdyś posiadała *opera włoska* w *Petersburgu*, chociaż zresztą dają tu czasami sztuki we wspomnianem mieście nieznanie. Czasami zajeżdża tu latem i truppa aktorów polskich. Podróżujący artyści dają tu nawet koncerty, lecz te nader rzadko odznaczać się zwykły. —

Jedzenie w traktyerach smacznem jest i taniem, i mają tu dobre mołdawskie i francuskie wina, za nader umiarkowaną cenę. Podczas pięknych pór roku, miejsca te, zarówno s kawiarniami, zawsze pełne są gości, gdyż nawet wiele osób własne mających gospodarstwo uwodzić się zwykło chęcią jedzenia w traktyerach; zimą, przeciwnie, każdy kryje się w domu. — Czyje oko przyzwyczajonem jest do wojskowej odzieży, stanowiącej przeszło 1/3 ludności całej naszej stolicy, ten postrzeże nader wielki jej brak w *Odessie*. Nie tylko bowiem załoga nader jest małą, ale i cała polieya zaledwie liczy 180 osób, który to stosunek zdaje się wcale nieodpowiednym ludności tak znacznego miasta, będącego zbiegowiskiem ludzi najrozmaitszych stanów i narodów. Nawet w murowanych budkach dziesiętników, znajdujących się na rogach ulic, mieszkają po większej części same ich żony, gdy

tymczasem mężowie, zajęci dniem inną pracą, tylko w nocy nad spokojnością powszechną czuwają. Mnóstwo innych drobnych swobód, jaką jest np. palenie tytoniu na ulicach, it. p., nigdzie nie cierpianych, doznaje w Odessie zupełnej tolerancji. Same też mnóstwo psów, zastępujących nocą drogę i mocno o sąsiedztwie Wschodu przypominających, wielką stanowi niedogodność, o której zniesienie policja starać się już zaczęła. Dotąd jeszcze nie można było właścicieli uprosić o przybicie do wszystkich domów karteczek z ich nazwiskami, co niezmiernie szukanie domów utrudnia, zwłaszcza gdy podobnie nazwiska ulic prawie nikomu nie są znane, i tylko oznaczać się zwykły przez sąsiedztwo znakomitszych budynków, kościołów lub placów.

W towarzystwach Odesskich, jak i wszędzie, panującą mową jest język francuzki; w stosunkach handlowych, jak i na Wschodzie, włoski i grecki; przy pomocy języka rosyjskiego można podobnie wszędzie być zrozumianym, lecz ten ostatni jest tylko panującym w miejscach urzędowych i w niższych klassach robotczej ludności. Nieprzyjemne wrażenie i sama chęć śmiechu, jaką w każdym rodowitym rossyaninie sprawia fałszywe wymawianie przez cudzoziemców jego języka, do której nawet w Petersburgu mocno już się przyzwyczajono, zupełnie tu upada, bądź dla tego iż większość mieszkańców składa się z samych cudzoziemców, bądź też dla tego iż język ten w ustach mołorossyjskich jeszcze bardziej jest rażącym aniżeli u samych cudzoziemców, i że z tego powodu niższa klasa ze złem jego wymawianiem nader się oswoiła. Wszyscy prawie wyrobnicy miejsey, mularze, stolarze, kamieniarze i t. p. są przychodniami z gubernij wielkorossyjskich, którzy tu albo zupełnie osiedli, lub tylko corocznie przychodzą na lato, w jesieni zaś, jak wędrowni ptaki, znowu do własnych siedzib wracają. Małorossyanie zdają się zupełnie niezdolnemi do wszelkiego rodzaju przemysłu. Niepodobna widzieć ludu brudniejszego, bardziej w ruchach ociężałego, chociaż z drugiej strony obdarzonego bardziej spokojnym i cierpliwym charakterem, nad mieszkańców wspomnionego kraju, których lekki, nawet poetyczny umysł w tak wielu wynoszony jest dziełach. Mają oni mieć wiele naturalnego rozsądku, który wszakże bezwątpienia znacznej wymaga pieczołowi-

tości dla rozwinięcia się i wykazania na jaw. Uczciwi i posłuszni, rzadko wykraczają przeciw prawu, kiedy tymczasem składająca się z wielkorossyan klasa wyrobników za ledwie przez największą surowość na wodzy utrzymywaną być może. Handlem zagranicznym nader mało rossyan się trudni.

Żydzi, zarówno polscy jak i austriacy, składają tu dwie oddzielne klasy, stronników dawnych i nowszych zwyczajów. Ostatni wspierają usiłowania zwierzchności we wszystkim, co się dla rozszerzenia oświaty między synami izraela przedsięwzięje. Wielu przyjęło już powszechny strój europejski. Posyłają dzieci swoje do Gimnazyum i Lyceum, gdzie te ostatnie należą do rzędu najzdatniejszych i najpracowitszych uczniów. Sama szkoła dla żydów, również od nich utrzymywana, posiada wybornych nauczycieli, i uczniowie jej znaczne czynią postępy. Tymczasem stronnicy dawnych zwyczajów zdają się mieć nad nimi przewagę, i potrzeba całego wpływu miejscowej zwierzchności ażeby, na wyborach ich naczelników, skłonić większość głosów ku tym, którzyby się przez osobiste widoki zbawiennym zamiarom rządu nie przeciwili. — Żydzi trudnią się rzemiosłami i handlem. Mało jednak znajduje się w ich liczbie bogatych miejscowych kupców, gdyż wszystkie znaczniejsze obroty odbywają się przez komissionierów domów handlowych Brodzkich. Pomimo to, jak wszędzie, umieli się we wszystkich interesach uczynić nieodbitcie potrzebnymi; sprawują obowiązki pośredników, maklerów, w każdej potrzebie ofiarują się s pomocą i zawsze pewni są mniej więcej znacznych zysków. Z rzemiosł zajmują się właśnie najmniej znaczącymi. Wiele żydówek odznacza się pięknnością twarzy. Ubiór ich, wyjąwszy pokrycie głowy, zupełnie jest europejskim. I tu więc płęć żeńska stanowi przejście do wyższej cywilizacji. — Żydzi aczkolwiek nieograniczeni od żadnego kwartału, osiedli jednak niektóre miejsca wyłączenie i nadal swoje nazwisko jednej ulicy.

(dok. nastąpi.)